

**Piotr Kasprzyk**  
**Michał Wasiak**  
**Lublin**

### **Terminy prekluzyjne na gruncie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**

Na gruncie prawa cywilnego, którego częścią jest także prawo rodzinne, występują przepisy, które wyznaczają termin dla dokonania określonej czynności prawnej. W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, jak w znaczeniu prawnym pojęcie terminu jest definiowane. Tak więc termin jest to zdarzenie przyszłe i pewne, z którym ustawa wiąże określone skutki prawne<sup>1</sup>. Cywilistyczne pojęcie terminu można rozumieć dwojako, w znaczeniu szerokim jako pewien czasokres, który ogranicza skuteczność dokonania czynności prawnej, oraz wąskim jako moment początkowy lub końcowy stosunku prawnego<sup>2</sup>. W drugim przypadku jako termin początkowy (*dies a quo*), czynność prawna wywołuje skutki prawne z chwilą jego nadejścia, natomiast przy terminie końcowym (*dies ad quem*), skutek prawny ustaje w momencie jego ziszczenia<sup>3</sup>. W prawie cywilnym materialnym występują różne instytucje prawne, które posługują się pojęciem terminu. Są to: przedawnienie<sup>4</sup>, przemilczenie<sup>5</sup>, za-

---

<sup>1</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1997, s. 243.

<sup>2</sup> Tak zob. F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie według Kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1948, s. 52.

<sup>3</sup> S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna*, Warszawa 1998, s. 252.

<sup>4</sup> Instytucja ta ogranicza w czasie możliwość dochodzenia roszczeń. Jeżeli prawo to nie jest realizowane w czasie określonym przez ustawę nie można dochodzić go sądownie, gdyż przekształca się w zobowiązanie naturalne (*obligationes naturales*). Co do zobowiązania naturalnego zob. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safian, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1999, s. 67 nn.

siedzenie<sup>6</sup> czy prekluzja<sup>7</sup>. Wszystkie one wchodzą w skład tzw. dawności<sup>8</sup>. W prawie procesowym mamy do czynienia z terminami: ustawowymi, umownymi, sądowymi i instrukcyjnymi<sup>9</sup>. Terminy ustawowe są wyraźnie określonymi w przepisach prawa procesowego (np. terminy do wniesienia środków odwoławczych). Spośród tych terminów można wyróżnić termin *ad quem*, przed upływem którego należy dokonać czynności procesowej (np. dwutygodniowy termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku z art. 329 k.p.c.) oraz termin *post quem*, po nadejściu którego dopiero można dokonać skutecznie czynności procesowej (termin z art. 180 § 1 k.p.c., po upływie którego sąd umorzy zawieszone postępowanie, o ile zaistnieją okoliczności przewidziane w tym artykule)<sup>10</sup>. Terminami sądowymi są terminy wyznaczane przez organ procesowy lub egzekucyjny (np. termin do złożenia załącznika do protokołu z art. 161 k.p.c.)<sup>11</sup>. Za terminy umowne należy uznać te, które strony postępowania same oznaczyły w umowie. Taki charakter posiada jedynie termin do zawieszenia postępowania sądowego na zgodny wniosek stron postępowania. Jednak nie może on być krótszy niż trzy miesiące, a dłuższy niż trzy lata (art. 81 pkt 1 i art. 182 § 1 k.p.c.). Ostatnią już grupą terminów procesowych są terminy instrukcyjne, które stosuje się przy dokonywaniu określonych czynności przez organy procesowe. Dochowanie tych terminów nie jest warunkiem skuteczności czynności, a ich przekroczenie nie jest obłożone żadną sankcją. W przypadku dokonania czynności po upływie terminu

---

<sup>5</sup> Prowadzi do nabycia prawa przez sam fakt niewykonywania tego prawa przez uprawnionego, np. przy znalezieniu rzeczy – art. 187 k.c.

<sup>6</sup> Nieuprawniona osoba nabywa prawo przez faktyczne jego wykonywanie w odpowiednio długim czasie, np. art. 172-176 k.c.

<sup>7</sup> W przepisach prawa cywilnego możemy odnaleźć różne terminy, w ciągu których powinna być dokonana określona czynność prawna. Jeżeli terminy te nie mają charakteru instrukcyjnego, a ustawa wiąże z ich niedochowaniem ujemne skutki dla stron, to wówczas możemy mówić o prekluzji, o czym szerzej w dalszej części artykułu.

<sup>8</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 345; S. Grzybowski, *System prawa cywilnego, część ogólna*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 631.

<sup>9</sup> Zob. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1996, s. 249.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Zob. W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1998, s. 94.

instrukcyjnego jest ona prawnie skuteczna, o ile nie zachodzą inne przeszkody do jej dokonania (np. dwutygodniowy termin do ogłoszenia wyroku z art. 326 §1 k.p.c.)<sup>12</sup>. Dalsze szczegółowe omawianie tych terminów wykraczałoby poza ramy niniejszego artykułu. Obecnie należy przybliżyć problematykę samych terminów zawitych. W piśmiennictwie i orzecznictwie prawa cywilnego od ponad pół wieku toczy się spór o terminy prekluzyjne<sup>13</sup>. Obowiązujący kodeks cywilny zawiera cały szereg terminów zawitych, rozrzuconych po wszystkich księgach (np. art. 59 zd. 2, 66, 88 § 2, 255, 293, 344 § 2, 388 § 2, 534, 929, 940 § 2, 1024 § 2 k.c.). Niestety brak jest w przepisach ogólnych jakiegokolwiek regulacji ustawowej. Ustawodawca nie zamieścił żadnej wskazówki, jak traktować tego rodzaju terminy.

Terminy zawite nie są instytucją nową, co w jakiejś mierze mogłoby tłumaczyć brak regulacji ustawowej w obecnym kodeksie cywilnym. Regulacja ta występowała w wielu systemach prawnych na świecie<sup>14</sup>. Instytucję prekluzji znał już kodeks Napoleona i kodeks cywilny Królestwa Polskiego, jak również austriacki kodeks cywilny (AGB)<sup>15</sup>. Były to terminy zawite do wniesienia skargi pod rygorem jej wygaśnięcia z mocy prawa<sup>16</sup>, co dziś stanowi tylko jeden z rodzajów tych terminów. Obowiązujący w Polsce kodeks zobowiązań z 1933 r.<sup>17</sup> posługiwał się również instytucją prekluzji, choć, podobnie jak obecnie kodeks cywilny, nie regulował jej w sposób ogólny. Taki stan rzeczy utrzymywał się stosunkowo długo,

<sup>12</sup> Tamże, s. 95.

<sup>13</sup> Określeń "terminy zawite" i "terminy prekluzyjne" na gruncie prawa cywilnego używa się zamiennie, inaczej jest np. w prawie karnym procesowym, gdzie terminy zawite posiadają odmienne cechy od terminów prekluzyjnych, co wymaga większej precyzji w posługiwaniu się tymi pojęciami, por. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2001, s. 45.

<sup>14</sup> Regulację ustawową terminów zawitych zawierał np. włoski kodeks cywilny z 1942 r i poświęcał im sześć ostatnich artykułów (art. 2964-2969 k.c.wł.).

<sup>15</sup> Np. 276, 2277 k.c.p.; § 156 AGB. Zob. szerzej *Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce. Praca zbiorowa z udziałem profesorów uczelni polskich*, pod red. Prof. dr Peretiakowicza, Część III: *Prawo cywilne*, Poznań: Fiszer i Majewski 1925, s. 20 nn. i 101 nn.; *Powszechny Austriacki Kodeks Cywilny z uzupełniającymi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego przez prof. Dra St. Wróblewskiego Część pierwsza (§§ 1-937)*, Kraków 1914, s. 132.

<sup>16</sup> *Encyklopedia prawa obowiązującego...*, s. 20.

<sup>17</sup> Dz. U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598.

co zmusiło doktrynę i orzecznictwo do wypracowania zasad ogólnych, którymi można się posługiwać w przypadku, gdy ma się do czynienia z terminami prekluzyjnymi<sup>18</sup>. Żadnych zmian w tym względzie nie przyniósł Dekret z dnia 12 października 1946 r. *przepisy ogólne prawa cywilnego*<sup>19</sup>. Duże zmiany w tym zakresie przyniosło wprowadzenie ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. *przepisy ogólne o prawie cywilnym* (dalej p.o.p.c.)<sup>20</sup>, która to po raz pierwszy w naszym prawie podała definicję terminu zawitego<sup>21</sup>, dodatkowo jeszcze zawierała kilka przepisów ogólnych odnoszących się do prekluzji<sup>22</sup>. Z treści artykułu 114 p.o.p.c. jasno wynika, iż ustawodawca zdecydował się na uregulowanie tylko małego wycinka tej instytucji, mianowicie terminów zawitych do dochodzenia roszczeń, co nie było rozwiązaniem idealnym. Pozostałe rodzaje terminów zawitych, nieobjęte definicją ustawową, pozostawały poza regulacją przepisów ogólnych.

Szerszą definicję terminów zawitych od definicji ustawowej przedstawiła J. Dąbrowa<sup>23</sup>, która uważa, iż terminy zawite można określić jako terminy ograniczające w czasie możliwość podjęcia jednostronnej jednorazowej czynności mającej znaczenie dla istnienia, treści lub realizacji uprawnienia cywilno-prawnego.

---

<sup>18</sup> Wielu polskich cywilistów zajmowało się tym zagadnieniem, zob. R. Longchamps de Berie, *Zobowiązania*, wyd. III, Poznań 1948, s. 439; F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, wyd. IV, Warszawa-Kraków 1922, s. 27; K. Przybyłowski, *Terminy zawite z art. 390 kpc. Szkic prawno porównawczy*, "Polski Proces Cywilny. Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom wykładni i praktyce prawa procesowego" 1936 nr 7-8, s. 193 nn., tenże, *Terminy zawite z art. 390 kpc (dokończenie)*, "Polski Proces Cywilny. Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom wykładni i praktyce prawa procesowego" 1936 nr 9, s. 257 i n.

<sup>19</sup> Dz. U. Nr 67, poz. 369.

<sup>20</sup> Dz. U. Nr 34, poz. 311.

<sup>21</sup> Art. 114 stanowił: "W przypadkach, gdy z upływem określonego czasu terminu ustawa wyłącza dochodzenie roszczenia (termin zawity), stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu z zachowaniem przepisów poniższych".

<sup>22</sup> Art. 114-117 p.o.p.c.

<sup>23</sup> Tenże, *Terminy zawite*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1958 nr 15, s. 126. Mimo iż ustawodawca zawęził w definicji ustawowej terminu zawite do jednej grupy i nakazał tylko tę grupę tak określać, co wynika ze sposobu zredagowania art. 114 p.o.p.c., to nie można odmówić tego charakteru innym terminom nieobjętym definicją.

Regulacja ustawowa zawarta w p.o.p.c. nie była wystarczająca, dlatego w pracach nad nowym kodeksem powstał spór o sposób i formę regulacji tej instytucji. Niektórzy członkowie Komisji Kodyfikacyjnej byli przeciwnikami umieszczania terminów zawitych w kodeksie cywilnym<sup>24</sup>. Zwolennikiem pełnego uregulowania tej instytucji w k.c. był J. Gwiazdomorski, który to na posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej w 1957 r. przedłożył stosowny projekt<sup>25</sup>. W 1960 r. Komisja zaaprobowała wniosek złożony przez prof. J. Wasilkowskiego o usunięcie z projektu regulacji dotyczącej terminów zawitych<sup>26</sup>. Przyjęcie tego stanowiska spowodowało, iż obecnie obowiązujący kodeks cywilny nie zawiera w swej treści żadnych przepisów ogólnych odnoszących się wprost do instytucji prekluzji.

Jednym z zamierzeń autorów kodeksu było skomasowanie prekluzji i przedawnienia w jednolitą instytucję, co jak wiadomo nie przyniosło efektów. Kodeks cywilny nie tylko nie zlikwidował instytucji prekluzji, jak było to planowane, ale dodatkowo wprowadził cały szereg nowych przepisów, które zawierały w swej treści terminy zawite<sup>27</sup>. W rezultacie reformy k.c. zawierał nie jednolitą instytucję przedawnienia, ale trzy zupełnie odrębne, mianowicie: prekluzję z obrotu nieuspołecznionego, prekluzję arbitrażową dla obrotu uspołecznionego<sup>28</sup> oraz przedawnienie właściwe<sup>29</sup>. W tej sytuacji istnieje

---

<sup>24</sup> Np. S. Szer. Por. B. Dobrzański, *Problem kodyfikacji przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiazdomorskiego pt. Podstawowe problemy przedawnienia*, NP 1955 nr 2, s. 50; tenże, *Czy uzasadnione jest zachowanie w k.c. PRL różnic między przedawnieniem a terminami zawitymi*, NP 1960 nr 6, s. 813.

<sup>25</sup> Zob. J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite do dochodzenia roszczeń w kodeksie cywilnym*, RPEiS 1968 nr 3, s. 87 nn.

<sup>26</sup> Jako jedyny sprzeciwił się temu J. Gwiazdomorski.

<sup>27</sup> Zob. S. Grzybowski, *System prawa cywilnego...*, s. 652; J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite do dochodzenia roszczeń...*, s. 96.

<sup>28</sup> Por. Z. Klafkowski, A. Rosinkiewicz, S. Czajkowski, *Państwowy arbitraż gospodarczy. Obsługa prawna jednostek gospodarki uspołecznionej. Przepisy – orzecznictwo – komentarz*, Warszawa 1970, s. 66.

Pod wpływem orzecznictwa państwowego arbitrażu gospodarczego wprowadzono z dniem 30 kwietnia 1951 r. do postępowania arbitrażowego przepisy regulujące tzw. prekluzję arbitrażową (por. § 20 rozporządzenia RM z dnia 15 listopada 1951 r., Dz. U. z 1953 r. Nr 53, poz. 484). Następnie z pewnymi uzupełnieniami utrzymał ją § 21 rozporządzenia RM z dnia 20 grudnia 1952 r. w sprawie organiza-

jącą lukę prawną musiała wypełnić doktryna<sup>30</sup> i orzecznictwo<sup>31</sup>.

*cji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego* (Dz. U. z 1953 r. Nr 2, poz. 2). Prekluzja arbitrażowa została ostatecznie ukształtowana w rozporządzeniu RM z dnia 3 maja 1960 r. w *sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego* (Dz. U. Nr 26, poz. 148), zwanym dalej rozporządzeniem. Głównym celem, dla którego instytucja ta znalazła się w prawie cywilnym, było przyspieszenie rozliczeń pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej oraz wzmocnienie dyscypliny finansowej (zob. W. Kufel, M. Tyczka, *Postępowanie przed komisjami arbitrażowymi*, Łódź-Poznań 1958, s. 90; B. Turliński, *Prekluzja w świetle orzecznictwa arbitrażowego*, PUG 1955 nr 5, s. 171-172). Natura prekluzji arbitrażowej wyrażała się w dwóch zasadniczych skutkach, jakie wywołuje upływ terminu zawitego, mianowicie:

- stanowiła przeszkodę do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania.

W przypadku jego złożenia, wnioski ten, zgodnie z § 31 ust. 1 pkt 3 wspomnianego rozporządzenia, podlegał odrzuceniu (zob. W. Kufel, M. Tyczka, *Postępowanie arbitrażowe*, Warszawa-Poznań 1963, s. 122),

- obok skutku procesowego w postaci niemożliwości dochodzenia roszczeń, prekluzja powodowała powstanie skutku materialnoprawnego w postaci wygaśnięcia roszczenia (zob. W. Kufel, M. Tyczka, *Postępowanie arbitrażowe*, s. 123), wskutek czego nie mogło być ono spełnione jako tzw. zobowiązanie naturalne. Zatem w przypadku spełnienia sprekludowanego roszczenia istniała możliwość dochodzenia jego zwrotu od wierzyciela, jako świadczenia nienależnego. Taka była linia orzecznictwa arbitrażowego, por. np. PUG 1954 nr 1, s. 37 (III 1 Kt-3/53); PUG 1952 nr 8, s. 310 (ZZ-2/52). Zasadniczo termin prekluzji arbitrażowej wynosił jeden rok. Ustawodawca dopuszczał wyjątek od ogólnej reguły w sytuacji, gdy przepis prawa materialnego przewidywał krótszy termin prekluzji lub przedawnienia. W tej sytuacji prekluzja następowała z chwilą nadejścia krótszego terminu (np. można podać utrzymane w mocy przepisy kodeksu zobowiązań art. 375 § 3, 395, 397). Tak ukształtowana instytucja prekluzji, z niewielkimi modyfikacjami, weszła do kodeksu cywilnego. Ustawa z dnia 23 października 1975 r. o *Państwowym Arbitrażu Gospodarczym* (Dz. U. Nr 34, poz. 183) nic w tej instytucji nie zmieniła. Zasadnicze zmiany przyniosła dopiero ustawa z dnia 24 maja 1989 r. o *rozpoznawaniu spraw przez sądy gospodarcze* (Dz. U. Nr 33, poz. 175), która zlikwidowała orzecznictwo arbitrażowe, a sprawy gospodarcze przekazała sądowi rejonowym, w których to powołano wydziały do spraw gospodarczych (zob. S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, PS 1991 nr 1-2, s. 38 nn.). Od tego momentu przestał istnieć w prawie cywilnym podział na obrót uspołeczniony i nieuspołeczniony.

<sup>29</sup> Zob. J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 96 n.

<sup>30</sup> Por. Ignatowicz, *Bieg terminów...*, s. 8 nn.; tenże, *Przedawnienie i terminy zawite*, w: *System prawa cywilnego*, t. 1, część ogólna, red. S. Grzybowski, 1985, s. 795 nn.; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne*, s. 366 n.; S. Grzybowski, *System...*, s. 650; Z. Radwański, *Prawo cywilne*, s. 243; A. Szpunar, *Analogiczne stosowanie art. 117 § 3 kc do terminów zawitych*, PiP 1979 nr 12, s. 51 nn.; tenże, *Uwagi w sprawie wykładni artykułu 568 k.c.*, PPH 1997 nr 5, s. 1 nn.;

Zadanie to nie jest łatwe, bowiem terminy zawite stanowią swego rodzaju mozaikę, którą niezwykle trudno połączyć w jedną całość. W zależności od ujęcia tego zagadnienia przez poszczególnych przedstawicieli doktryny tworzą oni własną klasyfikację terminów. I tak zdaniem prof. S. Grzybowskiego terminy zawite<sup>32</sup> można zestawić aż w sześć grup, będą to terminy: z upływem których niewykonywane prawo rzeczowe wygasa (np. zob. art. 255, 293, 297 k.c. co do służebności osobistych i gruntowych); do wykonywania praw kształtujących (np. przyjęcie oferty); do wytaczania powództw, którymi nie dochodzi się roszczeń (np. uznanie czynności za bezskuteczną); do dochodzenia roszczeń posesoryjnych, o wstrzymanie budowy i za wady fizyczne rzeczy; dla dokonania różnych pozasądowych czynności niezbędnych dla zachowania prawa (zawiadomienie o wadzie rzeczy sprzedanej) oraz różne inne terminy np. określone w art. 187 k.c. związane ze znalezieniem rzeczy<sup>33</sup>. Bardzo podobny podział terminów zawitych przedstawił A. Wolter<sup>34</sup>, pomijając jedynie ostatnią grupę terminów zawitych przedstawioną przez prof. S. Grzybowskiego<sup>35</sup>. Bardziej ogólny

---

J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 87 nn.; S. Szer, *Z problematyki przedawnienia*, RPEiS 1969 nr 3, s. 212 nn.; J. Kruszewska, *Skutki prekluzji w stosunkach pracy*, PUG 1966 nr 2, s. 59 n.; i inni.

<sup>31</sup> Por. np. uchwałę SN z 19 maja 1969 r., OSNCP 1970, poz. 117; uchwałę SN z 26 października 1964 r., OSPiKA 1965, poz. 204. i inne.

<sup>32</sup> Powoduje zgaśnięcie niewykonywanego roszczenia (uprawnienia, prawa) oraz, że nie następuje tu przedawnienie, nawet wówczas, gdy chodzi o roszczenie, chociażby majątkowe.

<sup>33</sup> S. Grzybowski, *System prawa cywilnego...*, s. 651; tenże, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978, s. 271.

<sup>34</sup> Zdaniem tego autora "Prekluzję można zdefiniować w sposób dwojaki: albo w sposób negatywny – przez porównanie jej z przedawnieniem, albo pozytywny – przez wypuklenie jej cech podstawowych. Gdy chodzi o pierwsze określenie, to należy mieć na uwadze, że termin przedawnienia jest to taki termin, który ogranicza pod względem czasowym: a) dochodzenie, b) roszczenia, c) majątkowego, d) a skutkiem upływu jest niemożliwość dochodzenie roszczenia. Termin, któremu brakuje choć jednej z tych cech, jest terminem zawitym; (...). W sposób pozytywny można terminy zawite określić jako terminy ograniczające w czasie dochodzenie przed powołanym do tego organem lub inną realizację praw podmiotowych (w tym także roszczeń), jeżeli bezskuteczny ich upływ powoduje wygaśnięcie prawa." Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 367.

<sup>35</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 366.

podział terminów prekluzyjnych zaprezentował J. Gwiazdomorski<sup>36</sup>, który wyróżnia tylko trzy zasadnicze grupy, mianowicie: terminy do sądowego dochodzenia roszczeń<sup>37</sup>, terminy do wykonywania praw kształtujących<sup>38</sup> oraz terminy do podjęcia różnego rodzaju czynności pozasądowych potrzebnych do zachowania prawa<sup>39</sup>. Natomiast zdaniem J. Ignatowicza<sup>40</sup> zasadnicze znaczenia ma podział tych terminów na dwie grupy: pierwsza to terminy do dochodzenia roszczeń i praw przed sądem lub innym organem – określane jako prekluzja sądowa, a druga to terminy do dokonywania czynności pozasądowych – prekluzja pozasądowa.<sup>41</sup> Do pierwszej grupy autor ten zalicza terminy dla dochodzenia roszczeń, praw stanu cywilnego oraz do wytaczania powództwa o ukształtowanie lub ustalenia prawa, w drugiej grupie znalazły się terminy do wykonywania praw kształtujących o charakterze majątkowym i niemajątkowym, do wykonywania zawiadomień oraz terminy, których bezskuteczny upływ powoduje wygaśnięcie bądź nienabycie prawa.

---

<sup>36</sup> J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia*, NP 1955 nr 1, s. 19.

<sup>37</sup> Są to terminy, z upływem których roszczenie nie wygasa, ale jego sądowe dochodzenie jest niemożliwe.

<sup>38</sup> Jeżeli przed nadejściem takiego terminu prawo nie zostanie wykonane, wygasa *ex lege*.

<sup>39</sup> Zestawienie terminów dokonane przez tego autora uwzględniało przepisy nieobowiązującego już kodeksu zobowiązań, w związku z tym, iż k.c. przejął znakomitą większość tych przepisów w niezmienionej formie, można uznać go za nadal aktualny.

<sup>40</sup> J. Ignatowicz, *Bieg terminów zawitych w obrocie podlegającym orzecznictwu sądów powszechnych*, ZNIBPS 1976 nr 5, s. 11; tenże, *Przedawnienie i prekluzja, w: System prawa cywilnego. Część ogólna*, red. S. Grzybowski, 1985, t. 1, s. 845.

<sup>41</sup> Zdaniem tego autora: "Po pierwsze, można przeciwstawić prekluzję przedawnieniu i zdefiniować ją negatywnie. Trzeba wyjść niewątpliwie z założenia, iż terminy z zakresu dawności dzielą się na dwie grupy: terminy przedawnienia i terminy zawite, wyprowadzając stąd wniosek, że termin ograniczający dochodzenie lub inną realizację prawa, a nie odpowiadający cechom właściwym przedawnienia, jest terminem prekluzyjnym (definicja negatywna). Po drugie, opierając się na analizie przepisów rozproszonych po całym ustawodawstwie cywilnym, które przewiduje różne terminy prekluzyjne, oraz kierując się powszechnie przyjętymi zasadami, określić prekluzję poprzez podanie jej cech podstawowych (definicja pozytywna)". Tenże, *Bieg terminów zawitych...*, s. 8.



Terminy prekluzyjne nie są instytucją występującą wyłącznie w kodeksie cywilnym, mają zastosowanie w innych “pokrewnych” gałęziach prawa cywilnego, mianowicie: w prawie rodzinnym, prawie morskim, prawie pracy oraz w prawie spółdzielczym. Przedmiotem naszego zainteresowania będą jedynie terminy zawite w prawie rodzinnym, a ściślej mówiąc w samym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Mimo iż instytucja prekluzji występuje w wielu gałęziach prawa, nie oznacza to wcale, że nie zachodzą w niej pewne odmienności, charakterystyczne dla działu prawa, w jakim jest wykorzystywana. Terminy zawite w kodeksie rodzinnym są głównie terminami do dochodzenia praw stanu. Stan cywilny osoby powinien być zawsze jasny i oczywisty, nie może być w tym jakiegokolwiek niepewności<sup>42</sup>. Jeżeli z jakichkolwiek powodów zaistnieje stan niepewności, nie powinien on trwać zbyt długo, gdyż może to przynieść osobie nieodwracalną szkodę. Niestety obecne stanowisko doktryny należy uznać za dosyć liberalne, dopuszcza się szerokie stosowanie w sposób analogiczny przepisów o przedawnieniu, szczególnie tych dotyczących zawieszenia i przerwania terminu<sup>43</sup>. Taki stan rzeczy przyczynia się do powstawania niepewności co do stanu cywilnego osoby fizycznej.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy zna kilka terminów zawitych, które to A. Wolter zaliczył do terminów zawitych do wytaczania powództw, których przedmiotem nie jest dochodzenie roszczeń<sup>44</sup>.

Art. 63 k.r.o. przewiduje sześciomiesięczny termin zawity<sup>45</sup> do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Dwa następne artykuły są tylko jego konkretyzacją i przewidują sytuacje, w których osoba chora lub ubezwłasnowolniona nie może tego uczynić we właściwym czasie. Zgodnie z ogólnymi zasadami rządzącymi terminami zawitymi termin biegnie bez względu na to, czy jego uchybienie było zawinione przez osobę legitymowaną do wytocze-

---

<sup>42</sup> Pogląd taki wyraził S. Wójcik, *O potrzebie i sposobie uregulowania cywilno-prawnych terminów zawitych*, w: *Prace cywilistyczne*, Warszawa 1990, s. 400 n.

<sup>43</sup> Por. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, red. K. Piasecki, Warszawa 2000, s. 511 n.; także J. Ignatowicz, *Bieg terminów zawitych...*, s. 24.

<sup>44</sup> Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 366.

<sup>45</sup> Zob. orzeczenie SN z 9 stycznia 1963 r., 2 CR 87/62, RPE 1965 nr 2, s. 359.

nia powództwa, czy też nie<sup>46</sup>. Termin ten nie może ulec przerwaniu, może być co najwyżej zawieszony wskutek działania siły wyższej (art. 121 pkt 4 k.c.)<sup>47</sup>. Zachowanie terminu zawitego stanowi przesłankę materialnoprawną zaprzeczenia ojcostwa<sup>48</sup>. Powództwo wytoczone po jego upływie podlega oddaleniu<sup>49</sup>. W pełni ma tu zastosowanie art. 165 § 2 k.p.c.

Artykuł 69 § 1 k.r.o. przewiduje dla matki dziecka sześciomiesięczny termin zawity do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Zgodnie z tym artykułem legitymacja czynna do wytoczenia takiego powództwa przysługuje matce dziecka, bez względu na wiek, bowiem jak wynika z art. 10 k.c. z chwilą zawarcia związku małżeńskiego osoba małoletnia staje się pełnoletnią. Brak bezpośredniej regulacji kodeksowej co do legitymacji czynnej matki całkowicie ubezwłasnowolnionej, pozwala na odpowiednie stosowanie do tej sytuacji art. 64 k.r.o.<sup>50</sup> Sześciomiesięczny termin biegnie od dnia urodzenia się dziecka, tzn. od momentu zakończenia porodu, zgodnie z wpisem do aktu urodzenia<sup>51</sup>. Na jego rozpoczęcie nie ma wpływu kondycja psychofizyczna matki po porodzie. Podobnie jak i przy art. 63 k.r.o. nie ulega on przerwaniu, a jedynie może być zawieszony zgodnie z art. 121 pkt 4 k.c. Matka częściowo ubezwłasnowolniona może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa za zgodą kuratora, przy jednoczesnej zgodzie sądu opiekuńczego (art. 156 i 178 § 2 k.r.o.)<sup>52</sup>.

Termin do zaprzeczenia ojcostwa, przysługujący dziecku, przewidziany art. 70 § 1 k.r.o. jest terminem zawitym. Z treści powołanego artykułu wynika, iż legitymowanym czynnie do wytoczenia tego powództwa jest samo dziecko. Uprawnienie to ma charakter ściśle osobisty, w związku z tym nie zachodzi potrzeba ustanawiania

---

<sup>46</sup> Zob. orzeczenie SN z 26 września 1966 r., II CR 268/66, OSNCP 1967, poz. 75.

<sup>47</sup> Do jego obliczania stosuje się k.c.

<sup>48</sup> Termin biegnie, choćby nawet osobie legitymowanej do wytoczenia powództwa nie można było przypisać winy jego uchybienia, por. orzeczenie SN z 26 września 1966 r., IICR268/66, OSNCP 1967, poz. 75.

<sup>49</sup> *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 466.

<sup>50</sup> Tamże, s. 486.

<sup>51</sup> Termin zawity oblicza się z uwzględnieniem art. 112 i n. k.c.

<sup>52</sup> *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 486.

kuratora dla małoletniego, w celu wytoczenia przez niego powództwa<sup>53</sup>. Trzyletni termin zawity do zaprzeczenia ojcostwa rozpoczyna swój bieg w momencie uzyskania pełnoletności przez dziecko. Nie ma tu znaczenia moment powzięcia wiadomości, które byłyby istotne dla obalenia domniemania z art. 62 k.r.o. Na upływ terminu nie ma wpływu również fakt, czy ojciec figuruje w akcie urodzenia, czy też nie<sup>54</sup>.

Artykuł 80 § 1 k.r.o. ustanawia roczny termin zawity dla mężczyzny na unieważnienie uznania dziecka z powodu wady własnego oświadczenia woli. Termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu, w którym mężczyzna złożył oświadczenie o uznaniu i kończy się po upływie roku (art. 112 k.c.). W przypadku, gdy zainteresowany nie skorzystał z uprawnienia, nie może już tego nigdy dokonać, gdyż ono wygasa<sup>55</sup>. Do zawieszenia biegu terminu ma zastosowanie tylko art. 121 pkt 4 k.c., natomiast wyłączone są inne artykuły dotyczące przedawnienia<sup>56</sup>. Nadanie w odpowiednim czasie pisma zawierającego pozew o unieważnienie uznania w urzędzie pocztowym jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu w terminie (165 § 2 k.p.c.).

W artykule 81 § 2 k.r.o. przewidziany jest trzyletni termin zawity do unieważnienia uznania dziecka przez mężczyznę, który tego dokonał, a nie jest ojcem dziecka. Konstrukcja tego przepisu nawiązuje do ojcostwa w znaczeniu “biologicznym”, a nie prawnym. Wąski zakres podmiotowy tego unormowania powoduje, iż unieważnienia uznania może żądać tylko dziecko uznane przed osiągnięciem peł-

---

<sup>53</sup> Zob. orzeczenie SN z 27 lipca 1966 r., II CR 242/66, RPEiS 1967 nr 2, s. 285.

<sup>54</sup> Uchwała (7 sędziów) SN z 15 listopada 1958 r., III CZP 85/67, OSNCP 1968, poz. 179; orzeczenie SN z 10 kwietnia 1969 r., II CR 59/69, OSNCP 1970, poz. 62.

<sup>55</sup> W sytuacji, gdy zainteresowany zapadłby na chorobę psychiczną i mimo tej choroby nie został całkowicie ubezwłasnowolniony (choć były ku temu przesłanki), niektórzy przedstawiciele doktryny dopuszczają zastosowanie art. 65 k.r.o. ze względu na podobny zakres regulacji. Pozwala to na przedłużenie terminu do czasu ustania choroby i dopiero od tego momentu zaczęłyby biec nowy roczny termin. (Tak *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 511-512), jednakże wypowiedź ta może budzić wątpliwości, gdyż termin zawity nie może być przedłużany z powodu choroby psychicznej (art. 121 pkt 2 k.c.), rozwiązanie to kłóci się z konstrukcją prekluzji, por. J. Ignatowicz, *Bieg terminów zawitych...*, s. 24.

<sup>56</sup> *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 511.

noletności, od momentu uzyskania pełnoletności<sup>57</sup>. Ciężar dowodu w tej sprawie zgodnie z art. 6 k.c. spoczywa na powodzie. Bieg terminu rozpoczyna się w dniu, w którym zainteresowany uzyskał pełnoletność i kończy się po upływie lat trzech od jej uzyskania. Nie może on być przerywany ani zawieszony z wyjątkiem art. 121 pkt 4 k.c.

Terminem prekluzyjnym jest również termin zakreślony w art. 59 k.r.o. Jest to trzymiesięczny termin zawity dla rozwiedzionego małżonka do zmiany nazwiska dotychczasowego i powrotu do tego, które nosił przed zawarciem małżeństwa<sup>58</sup>. Sytuacja ta dotyczy tylko tego z małżonków, który zawierając związek małżeński zmienił nazwisko przez złożenie oświadczenia przewidzianego w art. 25 § 1 i 2 k.r.o. Przepis ten nie dotyczy zmian nazwiska dokonanych w trakcie trwania małżeństwa na podstawie ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. *o zmianie imion i nazwisk*<sup>59</sup>. Termin ten nie może być przedłużany ani skracany, choćby uprawniona do tego osoba nie mogła w terminie trzech miesięcy od uprawomocnienia się wyroku skorzystać z nadanego jej uprawnienia. Do obliczania biegu trzymiesięcznego terminu zawitego mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.

Przez niektórych przedstawicieli doktryny termin zakreślony w art. 8 § 3 k.r.o. jest uznawany za termin zawity. Z art. 8 § 3 k.r.o. wynika, że duchowny powinien przed upływem pięciu dni od zawarcia małżeństwa przekazać do USC zaświadczenie, o którym mowa w art. 8 § 2 k.r.o. wraz z zaświadczeniem sporządzonym przez kierownika USC na podstawie art. 4<sup>1</sup> § 1 k.r.o. Jeżeli zachowanie tego terminu jest niemożliwe z powodu siły wyższej, wówczas bieg pięciodniowego terminu ulega zawieszeniu na czas trwania przeszkody. Po ustaniu przeszkody biegnie on nadal. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku w terminie (termin zawity), kierownik USC na podstawie art. 61a ust. 5 p.a.s.c.<sup>60</sup> odmawia spo-

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 515.

<sup>58</sup> Ten termin nie został uwzględniony w podziale, jakiego dokonał A. Wolter w swoim podręczniku. Podaje go natomiast *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 390.

<sup>59</sup> Dz. U. z 1963 r. Nr 59, poz. 328 ze zm.

<sup>60</sup> Ustawa z dnia 29 września 1986 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego*, Dz. U. Nr 36, poz. 180 ze zm.

rządzenia aktu małżeństwa a małżeństwo zawarte nie wywiera skutków prawnych na forum prawa państwowego. Za poglądem, że w art. 8 § 3 k.r.o. mamy do czynienia z terminem zawitym opowiedział się m. in. K. Piasecki<sup>61</sup>, którego zdaniem mamy tu do czynienia z prekluzją pozasądową, nie uzasadnia on jednak swojego stanowiska. J. Strzebińczyk<sup>62</sup> zwracając uwagę na zbyt restryktywny charakter omawianego przepisu nie zajmuje stanowiska w kwestii terminologicznej co do określania w sposób jednoznaczny charakteru pięciodniowego terminu. Zwraca uwagę, iż w przypadku dokonania wpisu przez urzędnika USC po upływie wspomnianego terminu związek taki wywoła skutki cywilne. Z podobną argumentacją występuje J. Gajda<sup>63</sup>, twierdząc, że powoduje on nazbyt ujemne konsekwencje wobec małżonków za zdarzenia, na które nie mają oni żadnego wpływu i zgłasza postulat, że termin ten należałoby uznać *de lege ferenda* za termin instrukcyjny.

Z pewnością może rodzić pewną wątpliwość fakt, że uchybienie terminu, o którym mowa w art. 8 § 3 k.r.o. rodzi skutki dla osób, które nie są zobowiązane do działania. Powstaje w konsekwencji sytuacja, w której inny podmiot jest zobowiązany, a inny jest zainteresowany i wywodzi z tego określone skutki prawne. A przecież w nauce prawa cywilnego przyjęty jest pogląd, zgodnie z którym niezachowanie terminu, z którym ustawa wiąże ujemne skutki dla strony, w szczególności, jeżeli bezczynność strony powoduje utratę uprawnień, nazywamy zawitymi lub prekluzyjnymi<sup>64</sup>. Konstrukcja terminu zawitego z art. 8 § 3 k.r.o. również powoduje pewne wątpliwości w przypadku, gdy mimo niedochowania pięciodniowego terminu i wbrew nakazowi wynikającemu z art. 61a ust. 5 p.a.s.c.,

---

<sup>61</sup> *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 64. Podobne stanowisko reprezentują J. Krukowski, *Procedura uznania skutków cywilnych małżeństwa kanonicznego w prawie polskim*, "Roczniki Nauk Prawnych" 2000, t. X, z. 2, s. 205; tenże, *Konkordat Polski znaczenie i realizacja*, Lublin 1999, s. 244; J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, wydanie IV zmienione. Zaktualizował i uzupełnił M. Nazar, Warszawa 2000, s. 102.

<sup>62</sup> J. Strzebińczyk, *Zawarcie małżeństwa wyznaniowego podlegającego prawu polskiemu*, "Rejent" 1999 nr 4, s. 21 n.

<sup>63</sup> J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 64-69.

<sup>64</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2000, s. 366.

kierownik USC sporządzi akt małżeństwa, ponieważ związek małżeński jest uważany za ważne zawarty, oczywiście o ile spełnione są przesłanki z art. 1 § 2, 3 k.r.o. Sankcja nieistnienia małżeństwa z art. 2 k.r.o. obejmuje jedynie uchybienia z art. 1 k.r.o., natomiast unieważnić małżeństwo można jedynie z przyczyn określonych przez k.r.o., a taka przyczyna nie została uwzględniona.

Pewnym rozwiązaniem może być słuszny postulat udzielenia uprawnień samym stronom do złożenia wniosku o sporządzenie aktu zawartego przez nich małżeństwa, również w terminie pięciodniowym<sup>65</sup>, tym bardziej że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 Konkordatu<sup>66</sup> nie reguluje grona podmiotów, na których wniosek kierownik USC sporządza akt małżeństwa.

Wydaje się, że dyskusja wokół art. 8 § 3 k.r.o. będzie trwała nadal, dopóki zagadnienie to nie będzie, na ile to możliwe, rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy.

Terminy zawite w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym pełnią istotną rolę, gwarantują pewność i stałość w dochodzeniu praw stanu osoby fizycznej. K.r.o. posługuje się niewielką liczbą terminów zawitych. Generalnie nie budzą one większych wątpliwości. Jednak interpretacja przepisu art. 8 § 3 k.r.o. wywołuje spory co do sposobu traktowania tego terminu. Przez niektórych przedstawicieli doktryny uważany jest on za zawity, choć nie brakuje głosów odmiennych. Pożądanym więc byłoby, przy nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzić do niego przepis, który bezpośrednio odnosiłby się do prekluzji ujętej w k.r.o. Taki postulat zgłosił już w doktrynie prof. S. Wójcik<sup>67</sup>, ale do dnia dzisiejszego nie został jego postulat zrealizowany.

---

<sup>65</sup> Tak zob. T. Smoczyński, *Małżeństwo "konkordatowe" a konstytucja (O potrzebie i zakresie nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego)*, PiP 1997 nr 5, s. 38-39; J. Strzebińczyk, *Zawarcie małżeństwa wyznaniowego...*, s. 23.

<sup>66</sup> Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318.

<sup>67</sup> S. Wójcik, *O potrzebie i sposobie...*, s. 401.